

IX kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI DO SPRAW  
KONTROLI PAŃSTWOWEJ  
(NR 20)  
z dnia 17 września 2020 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 20)

17 września 2020 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu odwołania pana **Wiesława Łyszczka** ze stanowiska **Głównego Inspektora Pracy** – w trybie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 roku o Państwowej Inspekcji Pracy;
- zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu kandydatury pana **Andrzeja Marka Kwalińskiego** na stanowisko **Głównego Inspektora Pracy** – w trybie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 roku o Państwowej Inspekcji Pracy.

W posiedzeniu udział wzięli **Andrzej Marek Kwaliński** kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska, Tadeusz Cieśluk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Dzień dobry państwu. Bardzo przepraszam za zmiany terminów, godzin. Wynikało to z pracy Sejmu, z pracy klubów parlamentarnych. Sytuacja była taka, że trzeba było przesuwać posiedzenie. Nie chciałem go odkładać dzisiaj do późnych godzin wieczornych, po głosowaniach.

Bardzo proszę wszystkich o przygotowanie się do głosowania w celu sprawdzenia kworum. Jesteśmy gotowi? Proszę. Mamy jeszcze cztery minuty, w tym czasie sprawdzimy kworum. Jeżeli będzie kworum, zaczniemy nasze obrady. Myślę, że głosowania odbędą się za jakiś czas. Czy posłowie mogą już wybierać, czy jeszcze czekamy? Mamy już kworum, tak? Proszę jeszcze mnie doliczyć, ponieważ nie mam tabletu. Wojciech Szarama. Proszę państwa, mamy kworum.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Witam państwa posłów obecnych na sali i pracujących zdalnie. Witam pana **Andrzeja Marka Kwalińskiego**, kandydata na stanowisko głównego inspektora pracy, w tej chwili zastępcę głównego inspektora pracy.

Szanowni państwo, zwołane przez panią marszałek Sejmu posiedzenie przewiduje zaopiniowanie dla marszałka Sejmu odwołania pana **Wiesława Łyszczka** ze stanowiska głównego inspektora pracy oraz zaopiniowanie dla pani marszałek kandydatury pana **Andrzeja Marka Kwalińskiego** na stanowisko głównego inspektora pracy.

Przechodzimy do realizacji punktu pierwszego. Generalny inspektor pracy pan **Wiesław Łyszczek** usprawiedliwił swoją nieobecność. Nie może być obecny na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, wobec czego przeczytam jego rezygnację, którą złożył na ręce pani marszałek **Elżbiety Witek**. Dokument ten, podobnie jak pozostałe, państwo otrzymaliście na swoje iPady: „Pani **Elżbieta Witek**, marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Składam rezygnację z funkcji głównego inspektora pracy ze względów osobistych. Jako główny inspektor pracy dziękuję jednocześnie pani marszałek za wszelkie wsparcie i pomoc, jaką otrzymała Państwowa Inspekcja Pracy od pani marszałek pod moim kierownictwem”. I to jest wszystko.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Proszę bardzo, pan poseł Wilczyński.

**Poseł Ryszard Wilczyński (KO):**

Panie przewodniczący, nie uszło naszej uwadze, że okoliczności rezygnacji głównego inspektora pracy są nietuzinkowe. Mianowicie zbiega się to z publikacjami w mediach oraz pismem pani posłanki Joanny Muchy, członkini Komisji Finansów Publicznych, która wystąpiła do pana Łyszczka o to, żeby przedstawił jej informację na temat sposobu nagradzania się w Głównym Inspektoracie Pracy. To, co mogliśmy przeczytać, jest mocno bulwersujące i niepokojące. Wygląda na to, że w Głównym Inspektoracie Pracy stworzono sobie taki system wzajemnego nagradzania.

Cieszę się, że jest tutaj pan Andrzej Marek Kwaliński, który zna tę instytucję od środka. Być może rzuci światło na to, jak to się działo. W każdym razie fakty są na tyle niepokojące, że w zasadzie powinniśmy dociec do spodu, rozgryźć mechanizm. Jeżeli sami nie będziemy tego chcieli, być może poprosimy Najwyższą Izbę Kontroli, żeby nam to rozpracowała w szczegółach, dlatego że – powiem tak: tak nie może być. Myślę, że zarobki nie są szczególnie małe, a być może nawet są godne. Nie potrzeba sobie dorabiać w taki sposób. Być może pan ma wiedzę, a jak nie, być może kandydat naświetli nam sprawę, co panowie uważają za fakty stwierdzone, potwierdzone, jak widzą ten mechanizm, jak generalnie widzą problem, który draży Państwową Inspekcję Pracy.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Pismo pani poseł otrzymałem. Zwróciłem się do pana generalnego inspektora z prośbą o wyjaśnienie. Tak jak pan poseł powiedział, pani poseł wcześniej otrzymała wyjaśnienia od głównego inspektora, ale uznała je za niewystarczające, dodała jeszcze kilka innych elementów. Poprosiłem o całościowe odniesienie się do pisma. Z pewnością nowe kierownictwo musi się odnieść do tego problemu. Będziemy o tym rozmawiać na posiedzeniu Komisji, także w dniu dzisiejszym w miarę możliwości. Pan poseł Kostuś, proszę bardzo.

**Poseł Tomasz Kostuś (KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Przypominam sobie posiedzenie naszej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej dotyczące sytuacji w Państwowej Inspekcji Pracy, którą osobiście omawiał główny inspektor. W raporcie, we wnioskach, w rekomendacjach bardzo wiele miejsca poświęcił trudnej sytuacji finansowej. Mówił o tym, że brakuje następców, mówił o tym, że Główny Inspektorat Pracy jest niedofinansowany, że należy go dofinansować, dlatego że nie ma ciągłości kadr, dlatego że trudno, żeby za 3–4 tys. zł znaleźć kogoś, kto będzie pełnił tak ważną funkcję na przykład w Warszawie. Innymi słowy, przedstawiał obraz niedoinwestowanej instytucji, która za chwilę może przestać pełnić swoją rolę, swoją funkcję właśnie ze względu na brak środków. Dlatego między innymi Senat wyasygnował w lutym dodatkową kwotę 5 mln zł, żeby wspomóc Państwową Inspekcję Pracy w realizacji bieżących zadań, biorąc pod uwagę trudną sytuację.

Oto za sprawą dziennikarskich śledztw, przede wszystkim „Dziennika Gazety Prawnej”, „Gazety Wyborczej”, za sprawą przede wszystkim dziennikarzy portalu Interia dowiedzieliśmy się, w jakiej skali nepotyzm, w jakiej skali – przepraszam za wyrażenie – koleśiostwo, w jakiej skali pewne nieprawidłowości w przyznawaniu nagród, w przyznawaniu awansów, w przyznawaniu stanowisk zaistniały w ostatnim czasie w Głównym Inspektoracie Pracy.

W tej sprawie, o czym mówił mój przedmówca, interweniowała pani poseł Joanna Mucha w swoim wystąpieniu z 12 sierpnia bieżącego roku, powołując się na doniesienia prasowe, powołując się na wiele nieprawidłowości, które w ostatnim czasie zdarzyły się w Państwowej Inspekcji Pracy. Niestety pani poseł nie otrzymała odpowiedzi na zadane pytania. Ktoś powie, że to nieprawda. W porządku, jakąś odpowiedź otrzymała, natomiast odpowiedzi te są absolutnie niepełne, niewystarczające, nie odpowiadają na zadane pytania. Dlatego pani poseł poskarżyła się do pani marszałek Witek, prosząc o interwencję, kwestionując podstawę prawną, kiedy to główny inspektor pisze, mówi o tym, że pani poseł nie ma prawa do wglądu w tego typu wyliczenia, w tego typu informacje. To pierwsza sprawa – dlatego pani poseł do tej pory nie otrzymała tego, dlaczego Pań-

stwowa Inspekcja Pracy tak broni się przed tym, żeby w wyczerpujący sposób odpowiedzieć na zadane pytania.

Tak jak powiedziałem, historie te odnoszą się nie tylko do sławetnych nagród przyznanych w tym roku najpierw zastępcom, a potem samemu sobie. Mówimy tutaj o kwocie kilkudziesięciu tysięcy złotych. W sumie w ciągu ostatnich lat była to kwota 400 tys. zł. Oburzyło to opinię publiczną, przede wszystkim oburzyło to pracowników Państwowej Inspekcji Pracy. Przede wszystkim wywołało to bardzo poważny spór w samej inspekcji. Mówię tutaj o dwóch działających tam związkach, z jednej strony o „Solidarności”, z drugiej strony o Związku Zawodowym Pracowników Państwowej Inspekcji Pracy, przy czym w doniesieniach autorzy bardzo mocno piszą o tym, że „Solidarność” jest wyraźnie faworyzowana. Innymi słowy, jeżeli ktoś chce robić karierę, jeżeli ktoś chce awansować, jeżeli ktoś chce dobrze zarabiać, musi być członkiem tegoż związku.

Mam pytanie, gdyż dalej mógłbym odnosić się do artykułów. Jeszcze raz powtórzę, że były tam nepotyzm, kołesiostwo, przyznawanie sobie nagród bez żadnej podstawy. Chciałbym zapytać, co w tej sprawie do tej pory zrobiła Rada Ochrony Pracy, która pełni ważne funkcje, jeżeli chodzi o Państwową Inspekcję Pracy. Wiem, że takie wnioski, wiem, że takie pisma trafiały bezpośrednio do przewodniczącego. Co w tej sprawie zrobiła pani marszałek oraz poprzedni marszałek, pan Kuchciński, który, co nie jest tajemnicą, jest sąsiadem odwołanego głównego inspektora pracy? Dlaczego sprawa ta musiała ujrzeć światło dzienne dopiero po publikacjach „Gazety Wyborczej”, „Gazety Prawnej”, a w szczególności po ostatnich tekstach Interii, po dziennikarskim śledztwie? Dlaczego to wszystko tak długo trwało? Dlaczego organy, które mają czuwać nad prawidłowością pracy Państwowej Inspekcji Pracy, tak ważnego państwowego organu, były tak opieśzale? Może tyle na początek. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Pan poseł Koperski.

#### **Poseł Przemysław Koperski (Lewica):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, również chciałbym od państwa otrzymać jakąś bliższą informację. Nie chciałbym opierać się tylko i wyłącznie na informacjach medialnych. Są one bulwersujące i niepokojące. Jest to dziwny standard, że samemu sobie przyznaje się nagrodę. Muszą to państwo przyznać. Wiem, że pani minister też interweniowała w tej sprawie, dlatego że doskonale zna tę instytucję. Wiem, że pani minister zablokowała – o tym też piszą media – podwyżki wynagrodzeń dla dyrektorów w Państwowej Inspekcji Pracy. Była to naprawdę skandaliczna sytuacja.

Pamiętam, jak tutaj prawie krokodyle łyły łały się z oczu głównego inspektora pracy, kiedy mówił o tym, że wynagrodzenia są tak bardzo słabe, że ludzie odchodzą, że nie ma pieniędzy, a tu okazuje się, że fundusz nagród wynosi 600 tys. zł. Myślę, że dla nas jest to bulwersujące, dla państwa jest to bulwersujące, dla opinii publicznej także. Gdyby można było trochę poznać sytuację od kuchni, myślę, że dla opinii publicznej byłoby to ważne, żeby dowiedzieć się czegoś więcej, w szczególności na temat tego, czy w Państwowej Inspekcji Pracy będą kontrole. Jest tutaj propozycja, żeby skierować taki wniosek do Najwyższej Izby Kontroli. Wydaje się, że jest to wniosek słuszny i racjonalny, tym bardziej że nieprawidłowości w finansowaniu wynagrodzeń i nagród były już sygnalizowane przez Najwyższą Izbę Kontroli. Nie wiem, czy Sejm nie ma innych instrumentów, żeby to sprawdzić, czy może to zrobić tylko Najwyższa Izba Kontroli, czy może parlamentarzyści, grupa dwóch, trzech posłów mogłaby przeprowadzić pogłębioną kontrolę w imieniu Komisji, dlatego że jednak w jakiś sposób odpowiadamy za to, co się dzieje w Państwowej Inspekcji Pracy.

Jestem także zaskoczony drugim wnioskiem, dotyczącym zastępcy, nowego szefa Państwowej Inspekcji Pracy. Jeżeli dotychczasowy wiceszef był w grupie osób odpowiedzialnych za to, co się działo w Państwowej Inspekcji Pracy, a teraz ma być jej szefem, to dla mnie jest to po prostu zaskakujące. Czy nie lepiej, żeby była to osoba całkowicie z zewnątrz, która mogłaby uporządkować te rzeczy, a nie żeby była to tylko wymiana wiceszefa na szefa? Nie odnoszę się do pana umiejętności merytorycznych i doświadczenia. Jeżeli natomiast wiceszef brał udział, tak przynajmniej wynika z doniesień medial-

nych – chciałbym, żeby Najwyższa Izba Kontroli i ewentualnie również nasza kontrola to potwierdziły – jeżeli obecny kandydat, aktualny kandydat na szefa brał udział w przyznawaniu sobie nagród, nie wiem, czy jest to dobre rozwiązanie. Proszę, żeby się nad tym zastanowić.

Korzystając z tego, że jestem przy głosie – a wiem, że pan przewodniczący bardzo tego pilnuje, żeby w trakcie trwania danego punktu wypowiedzi były raczej jednorazowe – chciałbym przedłożyć Komisji propozycję dezyderatu. Mam nadzieję, że nie jestem naiwny, dlatego że naprawdę kiedy szef Państwowej Inspekcji Pracy płakał, że jest tak źle z wynagrodzeniami – uwierzyłem.

Wczoraj odbyło się posiedzenie wspólne naszej Komisji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, na którym przedstawiciele regionalnych izb obrachunkowych sygnalizowali, jak słabo wynagradzani są inspektorzy, że brakuje środków finansowych. Powoduje to dużą fluktuację i retencję kadr. Wydaje się, że jako Komisja moglibyśmy zwrócić się w formie dezyderatu do pana premiera, żeby na przyszły rok zapewnić odpowiednie finansowanie regionalnym izbom obrachunkowym. Z tego co mówili przedstawiciele regionalnych izb obrachunkowych, wynika, że w ciągu ostatnich dwóch lat ponad 20% osób odeszło, w tym między innymi do Państwowej Inspekcji Pracy, do Najwyższej Izby Kontroli. Przychodzą nowi, mniej doświadczeni pracownicy. Wiemy, że dobra jakość kadr regionalnych izb obrachunkowych powoduje mniejszy stres w samorządach, które są kontrolowane. To muszą być ludzie, którzy mają pojęcie o tym, co się dzieje w samorządach.

Jeżeli pan przewodniczący byłby uprzejmy, teraz złożę, a na samym końcu chciałbym wygłosić swoją propozycję.

#### **Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Pani przewodnicząca Borys-Szopa.

#### **Posel Bożena Borys-Szopa (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Czuję się trochę wywołana do odpowiedzi. Zacznę od tego, że w okresie 2006–2008, a więc prawie trzy lata, miałam przyjemność być głównym inspektorem pracy. Większość mojego życia zawodowego była związana z ochroną człowieka w środowisku pracy. Darzę tę instytucję nie tylko wielką sympatią ze względu na to, że miałam okazję poznać wspaniałych ludzi zatrudnionych w inspekcji, ale przede wszystkim dlatego, że jest to jedyny organ, który tak naprawdę może pomóc pracownikom, zwykłym, normalnym pracownikom, którzy często przeciwko sobie mają oręż w postaci doskonałych prawników zatrudnionych przez pracodawców. Często inspektor pracy będący w zakładzie jest jedyną instytucją, która może pomóc pracownikowi dochodzić swoich praw pracowniczych. Olbrzymia sympatia w stosunku do instytucji jako całości, a zwłaszcza do inspektorów pracy prowadzących działalność kontrolną, jak również do wszystkich tych, którzy pomagają inspektorom w ich działalności – na zawsze pozostanie. Zawsze będę mile wspominać tamte czasy.

Panie posle, nigdy nie odważyłabym się zablokować podwyżek w inspekcji. Wręcz przeciwnie, do dzisiaj często spotykam się z inspektorami, którzy dziękują za to, że wtedy kiedy byłam, były rzeczywiście spore podwyżki. Poczytuję sobie to za wielki zaszczyt. Pozwolę sobie tylko jednym zdaniem odnieść się do historii. Wtedy kiedy tworzyła się powojenna struktura zarówno Państwowej Inspekcji Pracy, jak też Najwyższej Izby Kontroli, były to dwie instytucje, które były wynagradzane bardzo podobnie. Dzisiaj nie ma żadnego podobieństwa, pomimo tego że odpowiedzialność inspektora jako organu jest olbrzymia. Tutaj jest różnica pomiędzy inspektorem Państwowej Inspekcji Pracy a inspektorem Najwyższej Izby Kontroli. To inspektor pracy jako organ ponosi odpowiedzialność za podjęte decyzje. Są to olbrzymie decyzje. Absolutnie mam świadomość tego, że często są to decyzje dotyczące zamknięcia zakładu pracy, wstrzymania produkcji. Są to olbrzymie obciążenia nie tylko psychiczne dla samego inspektora, ale to jest przede wszystkim olbrzymie doświadczenie i niewątpliwie bardzo stresująca praca.

Bardzo bym chciała i życzę tego, jeżeli pozytywnie zaopiniujemy nowego głównego inspektora pracy, ale przede wszystkim inspektorom pracy życzę, żeby różnice pomiędzy

inspektorem Państwowej Inspekcji Pracy a inspektorem Najwyższej Izby Kontroli jak najszybciej się kurczyły.

Byłam tym głównym inspektorem pracy, który nigdy nie przyznał sobie żadnej nagrody, ponieważ nie było takiej możliwości. Nie wiem, kto zmienił zapis. Jeżeli główny inspektor pracy miał dostać jakąś nagrodę, to decydował o tym marszałek Sejmu. Tak było do 2008 r. Po mnie przewodnictwo, a właściwie kierownictwo nad instytucją przejął pan Tadeusz Zając, członek Platformy Obywatelskiej. Nie wiem, w którym momencie zmieniono zapisy. Z tego co wiem – ponieważ interesowałem się tym – wynika to chyba z ustawy budżetowej. Mogę się zobowiązać, że zweryfikuję to, sprawdzę ewentualnie na następne... Albo nowy pan główny inspektor wyjaśni nam to.

Ponieważ powiedział pan tutaj, że powinna przyjść osoba z zewnątrz, żeby w jakiś sposób to wyprostować, powiem tak: jestem dumna z tego, że w nowej ustawie z 2006 r., z inicjatywy śp. pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego, udało się zapisać, że głównym inspektorem pracy może być tylko osoba posiadająca uprawnienia inspektora, a więc tzw. państwową aplikację inspektorską, którą można uzyskać w szkole Państwowej Inspekcji Pracy. Jeżeli o mnie chodzi, to chciałabym, żeby w instytucji byli sami fachowcy, zarówno ze strony prawniczej, jak i ze strony technicznej. Tego tej instytucji z całego serca życzę. Bardzo się cieszę, że inspekcją pracy nie będzie rządził polityk, tylko fachowiec. Mam nadzieję, że wspólnymi siłami zrobimy wszystko, żeby nie uległo to zmianie.

Z panem Andrzejem Kwalińskim znamy się właśnie z tamtych lat. Kiedy byłam głównym inspektorem pracy, pan Andrzej Kwaliński był... Pojawił się tutaj zarzut wobec pana Andrzeja Kwalińskiego. Wtedy go poznałam, zresztą powołałam go na okręgowego inspektora pracy w Warszawie. Oceniam go bardzo pozytywnie. To świetny fachowiec, przede wszystkim z olbrzymim doświadczeniem inspekcyjnym. Mam nadzieję, jestem przekonana, że inspektorzy pracy przyjmą go serdecznie, czego oczywiście mu życzę. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Panie inspektorze, czy chciałby się pan odnieść do tez, które zostały tutaj przedstawione? Proszę.

**Kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy Andrzej Marek Kwaliński:**

Jeżeli można, chciałbym się odnieść. W Państwowej Inspekcji Pracy pracuję już ponad trzydzieści pięć lat. Jest to naprawdę bardzo dużo. Od trzech lat, na mocy decyzji głównego inspektora pracy pana Wiesława Łyszczka, zajmuję się kwestiami organizacyjnymi. Innych spraw praktycznie nie dotykałem. W żaden sposób nie pozostawały one w moich kompetencjach. W związku z tym nie wiem, co się działo.

Jeżeli chodzi o kwestię nagród, dla mnie także stanowi to zagadkę, co się w tej kwestii działo. Jeżeli państwo się tym interesowaliście, na pewno wiecie, że tego typu sytuacja występuje od iluś lat, co zresztą stwierdziła pani poseł Borys-Szopa. Nie jest tak, że nieprawidłowości, jeżeli tak to nazwiemy, występują tylko w obecnym czasie. Tak było, kiedy Państwową Inspekcją Pracy zarządzał pan Zając. Tak było, kiedy Państwową Inspekcją Pracy zarządzała pani Iwona, przepraszam, wyleciało mi nazwisko.

**Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):**

Hickiewicz.

**Kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy Andrzej Marek Kwaliński:**

Tak, pani Iwona Hickiewicz. Chciałbym uregulować tę kwestię. Nie chciałbym, osobiście nie widzę takiej możliwości, żebym sobie sam przydzielał nagrody. Nie mieści mi się w głowie, żeby główny inspektor pracy we własnym zakresie przydzielał sobie nagrodę. Jako zastępca otrzymywałem nagrody na takich samych zasadach jak pozostali pracownicy Głównego Inspektoratu Pracy i Państwowej Inspekcji Pracy. Nagrody uzyskiwałem w takich wysokościach, w jakich przedzelał mi je główny inspektor pracy. Na pewno nie były one najwyższe. Absolutnie chciałbym to uregulować, żeby nie było żadnych kontrowersji w tym zakresie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Dziękuję. Pan poseł Wilczyński, proszę.

**Poseł Ryszard Wilczyński (KO):**

Tak, za dużo się nie dowiedzieliśmy. Za dużo odpowiedzi nie padło. A zatem nasze obawy, podstawowe wnioski, tezy, postulaty będą wymagały reakcji ze strony prezydium. Myślę, że jednak powinniśmy pójść w kierunku wyjaśnienia sytuacji w Głównym Inspektoracie Pracy. Są dwie możliwości. Ewentualnie stworzymy jakąś trójkę kontrolną – pani zna instytucję kontrolną, a więc przewodniczącą już byśmy mieli – z każdego klubu. Wejdziemy sobie tam. Myślę, że nie zostaniemy potraktowani tak jak pani poseł Joanna Mucha, pod tytułem: „s...” – i tutaj nie dokończy. Była to wyjątkowa arogancja ze strony pana Łyszczka. Jednocześnie musimy to zrobić, dlatego że wyraźnie widzimy, iż mamy do czynienia z możliwością popełnienia przestępstwa pod tytułem „przekroczenie uprawnień”. Jeżeli ktoś sobie daje kasę, jest to art. 231 § 1.

**Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):**

Co roku z urzędu jest kontrola Najwyższej Izby Kontroli.

**Poseł Ryszard Wilczyński (KO):**

Dobrze, ale mogę wysnuć taki wniosek. Jeżeli państwo, przewodniczący Komisji, obecny tutaj pan Kwaliński, nie oddalili zarzutów, że przydzielał sam sobie, to mogę powiedzieć, że w takim razie trzeba to wyjaśnić do spodu i zobaczyć, czy nie jest to nadużycie uprawnień. Jak ktoś szefuje, ma tendencję, żeby postąpić w sposób, który podpada akurat pod ten przepis Kodeksu karnego.

Stawiam wniosek, żebyśmy zdecydowali o jednej z dwóch możliwych form wyjaśnienia sprawy w Państwowej Inspekcji Pracy, żebyśmy zdecydowali albo o kontroli poselskiej, naszej, komisyjnej, albo wystąpili z prośbą, żeby zajęła się tym Najwyższa Izba Kontroli. Wtedy będziemy wiedzieli, w którym momencie zaczął się ów proceder, czy za pana inspektora Zająca, czy za kogoś innego, jak to wygląda, jakie są mechanizmy, co na to wszystko związki zawodowe. Tak naprawdę Państwowa Inspekcja Pracy powinna tutaj skontrolować sama siebie. Trzeba by było wpuścić kontrolę Państwowej Inspekcji Pracy do Głównego Inspektoratu Pracy. Doszliśmy do naprawdę kuriozalnej sytuacji.

Nie chcę przedłużać. Pan Marek Kwaliński jednoznacznie odciął się od swojego kierownictwa. Nawet odniosłem wrażenie, że nie był faworyzowany, jeżeli chodzi o nagrody. Mam tylko jedno pytanie. Czy byłby pan uprzejmy, czy może pan powiedzieć, co to znaczy „nie za wysoka nagroda”? Dobrze? Mówimy bardzo niejednoznacznie. Chcielibyśmy wiedzieć. Rozumiem, że 50 tys. zł dla głównego inspektora pracy na rok to duża nagroda, ale jaka to jest niewysoka nagroda – gdyby był pan uprzejmy powiedzieć.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Dziękuję. Pan poseł Lorek, proszę.

**Poseł Grzegorz Lorek (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zanim pójdziemy, udamy się na kontrolę, mam prośbę, żeby przy następnej okazji, kiedy się spotkamy, mam nadzieję, z nowym panem przewodniczącym, nowym panem prezesem, najpierw on sam udzielił nam informacji. Według mnie – tak mi się wydaje – zostały zmienione przepisy. Przepisy zostały zmienione w taki sposób, że umożliwiają wzięcie nagrody. Moglibyśmy zapoznać się z informacją, kto je zmienił, kiedy zostały zmienione, jak były przekazywane nagrody, kto je otrzymywał, czy były, czy nie były. Wtedy – mając wiedzę – moglibyśmy odpowiednio zdecydować, czy jest taka potrzeba, czy nie.

Media pisały także o tym, że około dwudziestu osób w Państwowej Inspekcji Pracy ma wyższe wynagrodzenia niż prezes. To też jest ciekawe, czy są to kolejne doniesienia medialne, czy jest zróżnicowana siatka płac – jak to wygląda. Może najpierw poszlibyśmy w tę stronę, że przy najbliższej okazji usłyszelibyśmy, mam nadzieję, od nowego prezesa, jak to wygląda, prezes ustosunkowałby się do tego, powiedziała, czy są to doniesienia, czy takie jest prawo. Być może trzeba by było zmienić zapis, żebyśmy oczywiście bez względu na stronę etyczną, moralną nowego prezesa, który na przykład nie wziął, wiedzieli, że wykluczamy taką możliwość odpowiednią zmianą w prawie. Dziękuję.



**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Dziękuję. Pan poseł Koperski.

**Poseł Przemysław Koperski (Lewica):**

Chciałbym tylko odnieść się do tego, co mówiła pani minister. Możliwe, że zostałem źle zrozumiany. Nie chodziło o zablokowanie podwyżek wynagrodzeń dla inspektorów. Było to jak najbardziej właściwe, żeby więcej zarabiali. Chodziło o zablokowanie wynagrodzeń dyrektorów. Tak rozumiałem pani sprzeciw w stosunku do zmiany struktury organizacyjnej Państwowej Inspekcji Pracy. Taka była intencja mojej wypowiedzi, że był to właściwy kierunek, żeby to nie dyrektorzy zarabiali 12 tys. zł zamiast 10 tys. zł, tylko żeby inspektorzy zarabiali więcej, przynajmniej na takim poziomie, jaki obowiązuje w Najwyższej Izbie Kontroli.

**Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):**

Już się cieszą w inspekcji.

**Poseł Przemysław Koperski (Lewica):**

Powinni. Może idzie nowe, lepsze. Chciałbym odnieść się także do tego czasu, kiedy pani była szefem Państwowej Inspekcji Pracy. Jako wieloletni pracownik publicznych służb zatrudnienia współpracowałem z Państwową Inspekcją Pracy. Jedynie w samych superlatywach można mówić o tamtym okresie, o tym, w jaki sposób wtedy była kierowana jednostka, czego nie można powiedzieć o obecnym okresie. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Bardzo proszę, pan poseł Śniadek. Pan przewodniczący Janusz Śniadek.

**Poseł Janusz Śniadek (PiS):**

Dzień dobry. Czy jestem słyszany w tej chwili? Halo?

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Tak.

**Poseł Janusz Śniadek (PiS):**

Czy mogę mówić?

**Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):**

Tak, słyszymy. Bardzo prosimy.

**Poseł Janusz Śniadek (PiS):**

Przepraszam, miałem kolosalne problemy techniczne. To, co się dzieje na posiedzeniu Komisji, próbowałem śledzić przez aplikację do głosowań, przez Polycom. Zmienili formułę logowania, nie udawało mi się, w końcu w tej chwili mi się udało, ale nie wszystkie głosy słyszałem, jedynie wyrywkowo. Przynajmniej do części z nich chciałbym się koniecznie odnieść.

W którymś momencie było cytowane pismo skierowane przez Związek Zawodowy Pracowników Państwowej Inspekcji Pracy do pani marszałek. Nie będę się już odwoływał do wcześniejszych dyskusji. W każdym razie pani marszałek w naturalny sposób skierowała to pismo do mnie z prośbą o ustosunkowanie się do tego. W maju, kiedy akurat wybuchła pandemia – pismo było bodajże z lutego – bardzo precyzyjnie, uważnie, z dużą pieczołowitością odniosłem się do poruszonych tam kwestii. Pismo zostało przekazane do pani marszałek, a wyobrażam sobie, że w dalszej kolejności również do zainteresowanych. W każdym razie wszyscy członkowie Rady Ochrony Pracy dostali pismo, wobec czego mają wiedzę, co w nim było zawarte.

Powtórzę w największym skrócie dwie najistotniejsze rzeczy, które były tam zawarte. Rzeczą dotyczyła sporu zbiorowego toczącego się w inspekcji. Był on bodajże z roku 2018. Był bardzo zadawniony. Było tam jasno stwierdzone – zresztą mam opinię obu profesorów, profesora Wojtyły i senatora Michała Seweryńskiego – że Rada Ochrony Pracy nie ma żadnych kompetencji, żeby w jakikolwiek sposób pośredniczyć w rozstrzygnięciu sporu zbiorowego. To po pierwsze.

Odnosiłem się również do wielu innych kwestii, wskazując na trudność, zawilość sytuacji. Między innymi jest kwestia nieszczęsnych wynagrodzeń, co zostało tak bar-

dzo mocno podniesione. W którymś momencie padł nawet wniosek o możliwości jakichś działań karnych w tym zakresie. Chciałbym powiedzieć, że jeżeli chodzi między innymi o tę sprawę, była ona badana przez Najwyższą Izbę Kontroli pod koniec ubiegłego roku. Mniej więcej na początku tego roku był dokument pokontrolny. Akurat w tym obszarze było powiedziane przez Najwyższą Izbę Kontroli, że nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości.

Rzeczywiście formuła przyznawania nagród jest bardzo nieszczęsna. Jeszcze w czasach – pozdrawiam wszystkich członków Komisji – pani minister Borys-Szopy, kiedy była szefową inspekcji, formuła była taka, że to marszałek Sejmu przyznawał nagrody. Bodajże w roku 2009 czy w roku 2010 odbyła się kontrola Najwyższej Izby Kontroli, w wyniku której stwierdzono, że jest to nieprawidłowe, ponieważ marszałek Sejmu nie może dysponować pieniędzmi, które de facto są elementem budżetu Państwowej Inspekcji Pracy. Z tą chwilą to zmieniono. Przez wiele lat było tak, że w Państwowej Inspekcji Pracy szef przyznawał nagrody swoim zastępcom, z kolei zastępcy szefowi. Dopiero kiedy szefem został śp. Romek Giedroń, zmienił tę formułę w ten sposób, że przyznawanie nagród powierzył kolegium Państwowej Inspekcji Pracy. Jest to kilkuosobowe gremium. Gremium to przyznawało nagrody. W tej formule odbywało się to w kolejnych latach.

Jeżeli panowie wskazywali na to jako na rzecz niesłychanie skandaliczną, to chciałbym powiedzieć, że jeżeli prześledzimy wszystkie kolejne lata, okaże się, że wcale nie jest tak, że procentowo w odniesieniu do wysokości wynagrodzeń nagrody odbiegają od tych, które były przyznawane w latach ubiegłych. To wszystko są porównywalne środki. Przepraszam, ale ze strony osób z Platformy Obywatelskiej jest to trochę wchodzenie na grabie.

Nawet nazwałbym to pewną patologią, w każdym razie na pewno niezdrową i zdumiewającą rzeczą jest to, że wynagrodzenia kierownictwa, ścisłego kierownictwa, Państwowej Inspekcji Pracy są na niższym poziomie od wynagrodzeń wielu dyrektorów pionów. Do dzisiaj nagrodami próbowano zasypywać pewien przedział, naprawiać tę sytuację. Myślę, że oczywiście jest to rzecz niezdrowa, budząca niepokój czy wątpliwości. Z całą pewnością – uspokajam panów – sprawę tę można dosyć prosto wyjaśnić.

Jak mówiłem, nie słyszałem całości wystąpień. Próbowałem gorączkowo zalogować się, przechodząc z łączenia z Komisją przez YouTube'a do Polycomu, po to żeby móc zabrać głos. Stąd nie słyszałem wszystkich wypowiedzi. Gdyby były jeszcze jakieś pytania konkretnie do mnie, bardzo proszę. W tej chwili jestem gotowy odpowiedzieć na nie.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Dziękuję bardzo panu posłowi. Dzisiaj przede wszystkim musimy zadawać pytania kandydatowi. Pan poseł Kostuś jeszcze się zgłaszał?

**Poseł Ryszard Wilczyński (KO):**

Może zamknijmy jedną kwestię odwołania.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Jasne. To co teraz zrobić?

**Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):**

Głosujemy.

**Poseł Ryszard Wilczyński (KO):**

Najpierw trzeba odwołać, a potem rozmawiać o nowym.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Jeszcze pan poseł.

**Poseł Tomasz Kostuś (KO):**

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, jestem zbudowany tym, że wszyscy, jak tutaj siedzimy, jesteśmy zgodni co do tego, że sprawa wymaga wyjaśnienia. Możemy spierać się co do formy, czy ma to być kontrola poselska w rozszerzonym składzie, czy ma to być doraźna kontrola Najwyższej Izby Kontroli, czy jakaś inna forma, którą można by było zastosować. Jestem natomiast głęboko zasmucony faktem, że pewnie nie byłoby tej sytuacji, gdyby nie wolne, niezależne media, które opisały całą tę historię, upubliczniły ją. Tak naprawdę to dzięki determinacji i odwadze dziennikarzy sprawa

wyszła na jaw, przy czym nie chodzi mi tylko i wyłącznie o nagrody, o nagrody, które otrzymali zastępcy i które potem sam sobie przyznał główny inspektor pracy.

**Posel Bożena Borys-Szopa (PiS):**

I pracownicy.

**Posel Tomasz Kostuś (KO):**

I pracownicy. Chodzi mi również o przykłady łamania prawa, o przykłady nepotyzmu, kolesiostwa, jak chociażby utworzenie dodatkowych sześćdziesięciu miejsc pracy dla kolegów pana głównego inspektora z Podkarpacia itd., itd. Nie chcę się tutaj pastwić, nie chcę tego rozwijać, nie chcę tego niepotrzebnie upolityczniać, niemniej wszystkie elementy, które były zawarte w doniesieniach prasowych, o które również dopytywała pani poseł Mucha, ze względu na rangę, znaczenie, prestiż instytucji powinny być wyjaśnione. Co do tego nie mam absolutnie żadnych wątpliwości. Jak to zrobimy, to już jest inna kwestia.

Będę również dopytywał o odpowiedzialność i o pewne działania, które zostały podjęte, a być może które nie zostały podjęte. Mam tutaj na myśli pracę pana przewodniczącego Śniadka, który już mówił o tym, co zrobił, jak zareagował, jak również bezpośredniego przełożonego głównego inspektora pracy, czyli marszałka Sejmu, zwłaszcza w latach, kiedy marszałkiem Sejmu był pan marszałek Kuchciński. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Proszę państwa, chciałbym tylko przypomnieć, że pan generalny inspektor Łyszczek odpowiadał na różne pytania związane z prowadzoną przez niego polityką personalną, polityką kadrową, merytorycznymi działaniami Państwowej Inspekcji Pracy. A więc było to przedmiotem jakiejś oceny i jakichś informacji.

Dobrze. Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku pani marszałek o pozytywne zaopiniowanie prośby pana generalnego inspektora Łyszczka w sprawie przyjęcia jego dymisji? Kto jest za pozytywną opinią?

**Posel Przemysław Koperski (Lewica):**

Czy głosujemy przez tablety?

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Jeżeli macie państwo włączone tablety, ponieważ już to potwierdziliście, jeżeli jesteście zalogowani, proszę głosować przede wszystkim przez tablety. Oczywiście rękę można podnieść. Jak już zaznaczyłem wcześniej, nie mam włączonego tabletu. Proszę, żeby mój głos został doliczony do wyniku głosowania.

**Posel Bożena Borys-Szopa (PiS):**

Nie loguję się. Nie będę się logować.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Głos pani przewodniczącej też. Kto jeszcze nie jest zalogowany? Dobrze. Dziękuję. Jesteście państwo za przyjęciem? Dobrze. Kto jest przeciwny? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

**Posel Przemysław Koperski (Lewica):**

Chciałbym tylko zasygnalizować, że zagłosowałem na tablecie.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Dobrze.

**Posel Przemysław Koperski (Lewica):**

Nie chciałbym, żeby mój głos został policzony podwójnie.

**Posel Bożena Borys-Szopa (PiS):**

Jeżeli będzie dwa razy tak samo, nie będzie źle.

**Posel Przemysław Koperski (Lewica):**

Pamiętam, że w poprzedniej kadencji niektórzy mistrzowie potrafili tak głosować.

**Posel Bożena Borys-Szopa (PiS):**

Za, a nawet przeciw.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Proszę państwa, ile osób brało udział w głosowaniu?

**Posel Bożena Borys-Szopa (PiS):**

Razem z nami.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Zdalnie brało udział 11 posłów plus 2 osoby tutaj, a więc 13 osób wzięło udział w głosowaniu. Za było 13 osób, nikt nie był przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

A więc Komisja pozytywnie zaopiniowała odwołanie pana Wiesława Łyszczka ze stanowiska głównego inspektora pracy.

Teraz punkt drugi, a więc prośba pani marszałek o zaopiniowanie, o przedstawienie opinii dotyczącej kandydatury pana Andrzeja Marka Kwalińskiego na stanowisko głównego inspektora pracy. Przechodzimy do głosowania.

**Posel Przemysław Koperski (Lewica):**

Można jeszcze zadać pytanie?

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Proszę bardzo.

**Posel Przemysław Koperski (Lewica):**

Moje pytanie jest związane z informacjami, które podał pan w swoim życiorysie, w swoim CV. Był pan uprzejmy zasignalizować, że był pan członkiem komisji rewizyjnej rady miasta Radomia. Rozumiem, że był pan radnym rady miasta Radomia. Chciałbym się dowiedzieć, z jakiego klubu był pan radnym. Z jakiej listy startował pan w wyborach samorządowych? W jakich latach pełnił pan funkcję radnego? Pani minister sygnalizowała, że właściwym byłoby, żeby jednostką kierowała jednak osoba niepowiązana z partią polityczną. Jak najbardziej tak powinno być, żeby Państwową Inspekcją Pracy kierował ktoś po aplikacji, ale wydaje się, że niekoniecznie ktoś, kto jest związany z jakąś opcją polityczną. Z jakiego klubu pan był, z ramienia jakiego komitetu startował pan na radnego?

**Posel Bożena Borys-Szopa (PiS):**

Przepraszam, ale muszę sprostować, panie przewodniczący. Nic takiego nie mówiłam. Jedyne, co powiedziałam, to to, że po mnie przyszedł działacz Platformy Obywatelskiej, pan Tadeusz Zając, szef struktur PO w Warszawie. Dziękuję bardzo.

**Posel Przemysław Koperski (Lewica):**

Pani minister, z całym szacunkiem, powiedziała pani, że nie powinna to być osoba powiązana politycznie. Nie będziemy odtwarzać.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Oczywiście jest to kwestia zdania. Natomiast pan Kwaliński nie jest powiązany politycznie.

**Posel Przemysław Koperski (Lewica):**

Chciałbym usłyszeć odpowiedź na moje pytanie. Czy był pan radnym? Jeżeli tak, to z jakiego klubu? Jeżeli pan nie był, to z jakiej listy pan startował? Czy startował pan w wyborach samorządowych?

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Zgłaszał się do głosu pan poseł Saługa.

**Posel Bożena Borys-Szopa (PiS):**

Czy mamy połączenie z panem posłem Saługą?

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Pan poseł Wilczyński, proszę.

**Posel Ryszard Wilczyński (KO):**

Zwracam się do pana przewodniczącego Śniadka, który powiedział, żebym nie wchodził na grabie. Panie przewodniczący, muszę tylko powiedzieć panu, że długo prowadziliście krucjatę przeciwko Najwyższej Izbie Kontroli, także w aspekcie nagród. Tymczasem pod bokiem, włączając na grabie, dostając nimi w łeb, wyhodowaliście sobie problem w Państwowej Inspekcji Pracy. W związku z powyższym honorowo byłoby, żebyście zainicjowali ruch oczyszczenia kwestii przyznawania sobie nagród. Może jakiś projekcik, może projekcik komisyjny. Może raz zrobilibyśmy na jutro tak, że w tych instytucjach, które są podległe Sejmowi, nikt nie będzie sobie przyznawał nagród. A może też zrobilibyśmy tak, żeby osoba nr 1 w każdej z tych instytucji rzeczywiście zarabiała najwięcej. Jest to logiczne, wtedy nie trzeba by było kombinować. Tytułem grabi, o których był pan uprzejmy wspomnieć – jednak trafiły one nie w moją głowę, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Jest to bardzo ciekawa, ale bardzo kontrowersyjna teza, dlatego że większość niezależnych mediów, na które panowie się powołują, uważa, że w sposób oczywisty w Polsce powinien obowiązywać taki system wynagradzania, że im ktoś zajmuje wyższe stanowisko, tym mniej zarabia. W tej chwili mniej więcej tak to wygląda. Cieszę się, że problem ten jest poruszony, przy czym jest to poważny problem. Jeżeli chodzi o kwestię wynagrodzeń w Państwowej Inspekcji Pracy czy też w Najwyższej Izbie Kontroli, to Najwyższa Izba Kontroli kontroluje również Sejm. Kwestia tego, w jaki sposób i przez kogo nagroda powinna być przyznana, zawsze jest obarczona wieloma znakami zapytania. Wydaje się, że rzeczą oczywistą powinno być, że rozwiązanie tego tkwi nie w rozwiązaniu, kto przydziela nagrody, tylko w rozwiązaniu wysokości zarobków kadry kierowniczej państwa polskiego.

Pan poseł Saługa. Czy słyszymy się w jakiś sposób? Może przekaże pan treść pytania panu posłowi Kostusiowi, który je tutaj przedstawi?

**Posel Wojciech Saługa (KO):**

Nie, już dobrze. Rezygnuję.

**Posel Bożena Borys-Szopa (PiS):**

Ale teraz słysząc. Można mówić. Słysząc.

**Posel Wojciech Saługa (KO):**

Słysząc? Słysząc, ale chyba nie widać.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Trudno.

**Posel Wojciech Saługa (KO):**

Nie wiem, czy jestem słyszany. Zdalne obrady to trudna rzecz. Proszę potwierdzić, że jestem słyszany.

**Posel Bożena Borys-Szopa (PiS):**

Tak, słyszymy pana.

**Posel Wojciech Saługa (KO):**

Pierwsza uwaga do pana przewodniczącego Komisji i do sekretariatu. Jeżeli podajemy w SMS-ach mejla do zgłaszania się do głosu, to proszę czytać tego mejla, gdyż można tutaj machać rękami, robić różne rzeczy. Oprócz mejla najlepiej, gdyby był jeszcze jakiś numer telefonu, żeby można było skutecznie zgłosić się do głosu.

Druga rzecz. Nie mogłem zabrać głosu w pierwszym punkcie, a zatem trochę odniosę się do tego, co było. Jeżeli jest tak super, jak państwo z Prawa i Sprawiedliwości próbuje mówić, że nic się nie stało, to dlaczego pan Łyszczek został zmuszony do odwołania? W końcu poszliście po rozum do głowy. Jest to kłopot – nie mówcie, że kłopotu nie ma. Konflikt wewnątrz instytucji, partyjniactwo, cwaniactwo, bezczelność. Bezczelne jest odpisanie pani poseł Joannie Musze w taki sposób, że poseł nie ma dostępu do informacji publicznej. Jest to po prostu albo wielki skandal, albo ogromna niekompetencja.

Bardzo dobre pytanie zadał pan poseł Wilczyński – jak kontrolować kogoś, kto raczej kontroluje innych. Tutaj rola Komisji powinna być absolutnie bardzo poważna. Powinniśmy zająć się tym tematem, nie udawać, że ktoś inny ma do tego kompetencje – nie wiadomo kto, dlatego że tak naprawdę nikt – i po prostu umywać ręce.

Kandydat na nowego prezesa. Wydaje się, że mówienie, że jest się w ścisłym kierownictwie i o niczym się nie wie, na nic nie ma się wpływu, w ogóle podważa kompetencje samego kandydata. Jak można mówić, że jest się w ścisłym kierownictwie resortu i o niczym się nie wie, że dopiero zajmie się pan sprawdzeniem tego, co się działo? Właśnie to pana dyskredytuje do tego, żeby zarządzać tak poważną instytucją jak Państwowa Inspekcja Pracy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania, jakieś wypowiedzi w sprawie zaopiniowania pana Kwalińskiego na stanowisko głównego inspektora pracy? Oczywiście pan inspektor powiedział, że nie zna mechanizmów i nie uczestniczył w podziale nagród – nie odnosił się do swojej pracy. Proszę.

**Poseł Tomasz Kostuś (KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Nie chcę niepotrzebnie przedłużać, dlatego pozwolę sobie ograniczyć się...

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Jest kwestia tego, że ponieważ nastąpił poślizg, dotyczy on także innych komisji, które czekają.

**Poseł Tomasz Kostuś (KO):**

Tak, tak. A więc bardzo krótko, bardzo syntetycznie. My jedynie opiniujemy. Tak naprawdę pióro w sprawie tego, czy będzie pan powołany na funkcję głównego inspektora pracy, czy nie, ma marszałek Sejmu. Tutaj nic się nie zmieniło. Zakładam hipotetycznie, że jest pan powołany. Biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich został pan nominowany, w jakich został pan powołany, biorąc pod uwagę zszargany wizerunek i dobre imię Państwowej Inspekcji Pracy w kontekście doniesień prasowych, w kontekście tego, co się w ostatnim czasie zdarzyło, proszę powiedzieć, co pan zamierza zrobić, żeby odbudować wizerunek i zaufanie społeczne, a przede wszystkim, żeby uspokoić sytuację w Głównym Inspektoracie Pracy, żeby wyciszyć niepotrzebną wojnę pomiędzy dwoma konkurencyjnymi związkami zawodowymi. Wreszcie co pan robi, żeby wyjaśnić te wszystkie historie, o których media rozpiszywały się w ostatnim czasie? To tyle. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Dobrze. To już wszystkie pytania? Proszę bardzo.

**Kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy Andrzej Marek Kwaliński:**

Szanowni państwo.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Może pan podsumować na koniec ze swojego punktu widzenia.

**Kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy Andrzej Marek Kwaliński:**

Tak, chciałbym podsumować. Odnosząc się do tego, co powiedział tutaj pan poseł Saługa, nigdy nie powiedziałem, że nic nie wiem.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Już o tym mówiliśmy.

**Kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy Andrzej Marek Kwaliński:**

Powiedziałem tylko, że w moich kompetencjach były kwestie organizacyjne. Tymi rzeczami się zajmowałam. Natomiast kwestie dotyczące między innymi spraw personalnych i jakichś innych mnie nie dotyczyły, nie byłam z nimi zapoznawana. Trudno, żebym odniósł się do wszystkiego, o czym pan poseł tutaj powiedział, jeżeli nie posiadałem wiedzy w tym zakresie. Nie wiem o tym, więc nie mogę odpowiedzieć. W związku z tym

powiedziałem, że jeżeli zostaną powołani, na pewno będę chciał wyjaśnić i uporządkować owe kwestie.

Odniosę się teraz do tego, co pan poseł powiedział na temat mojego udziału w komisji rewizyjnej rady miasta Radomia. Jeżeli państwo interesowaliście się tymi kwestiami, na pewno państwo wiecie, że pierwsza kadencja w samorządzie po 1989 r. była taka, że nie wszyscy członkowie komisji rewizyjnej byli przedstawicielami ugrupowań. W skład komisji rewizyjnej byli powoływani ludzie z zewnątrz, tacy, którzy byli uznawani, że posiadają dostateczną wiedzę, dostateczne kompetencje, żeby zajmować się owymi kwestiami. Ci, którzy mnie znali, wiedzieli, że posiadam wiedzę, chociażby z tego powodu, że przez długi okres byłem w komisjach rewizyjnych spółdzielni mieszkaniowych. Stąd znałem procedury, jakie są w tym zakresie, jakie w tym zakresie obowiązują.

Co chciałbym zrobić? Drodzy państwo, chciałbym faktycznie kontynuować to, co rozpoczął śp. pan Roman Giedroń. Widzę ogromne niedostatki. Jak wspominałem, pracuję w tej instytucji trzydzieści pięć lat. Widzę, co jest złego. Chciałbym, żeby działania Państwowej Inspekcji Pracy nie były działaniami pozorowanymi, tylko były działaniami faktycznymi, żeby ludzie, na rzecz których wykonujemy jakieś czynności, faktycznie byli z tego zadowoleni, żeby była taka sytuacja, że ludzie są w stanie podziękować inspektorowi pracy, że coś załatwił, że coś zrobił. W chwili obecnej spotyka się to naprawdę bardzo, bardzo rzadko.

Są takie sytuacje, które bardzo mi się nie podobają, kiedy z jednego podmiotu gospodarczego wpływa do Państwowej Inspekcji Pracy kilka, czasem kilkadziesiąt skarg. O dziwo, ale bywają takie przypadki, że każda skarga jest rozpatrywana oddzielnie, pomimo że dotyczy tego samego zagadnienia. Stąd później w okręgowych inspektoratach pracy występują zatory, inspektoraty nie mogą skutecznie działać w tym zakresie, żeby chociażby rozpatrywać owe skargi. Dlatego uważam, że trzeba zreformować działalność Państwowej Inspekcji Pracy, postawić ją na właściwe tory, żeby działalność inspektorów pracy była efektywna, a nie pozorowana. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Przechodzimy do głosowania.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem pana Andrzeja Marka Kwalińskiego na stanowisko głównego inspektora pracy, proszę o podniesienie ręki. Dziękuję. Kto jest przeciwny? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję.

**Poseł Ryszard Wilczyński (KO):**

Czy w trakcie liczenia można powiedzieć jedno zdanie?

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Tak.

**Poseł Ryszard Wilczyński (KO):**

Dziękuję. Szanowny panie dyrektorze, gdyż jeszcze tak należy się do pana zwracać, prawda?

**Kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy Andrzej Marek Kwaliński:**

Zastępco.

**Poseł Ryszard Wilczyński (KO):**

Panie zastępco, to, co pan powiedział na końcu w ciągu trzech minut, odbieram bardzo dobrze. Zabrzmiało w tym sporo przekonania, determinacji i przeświadczenia, że tak należy postąpić. Oczywiście jest to bardzo ułamkowy program, ale życzę panu, żeby wytrwał pan przy złożonych deklaracjach, żeby za jakiś czas mógł nam pan, nie powiem zameldować, ale oświadczyć, że częściowy cel zadeklarowany u progu pana funkcjonowania na stanowisku został w taki a nie inny sposób wypełniony. Jest pan wiarusem tej służby. Tak to odbieram. Życzę panu powodzenia, kierowania w zupełnie inny sposób, bycia zupełnie innym wizerunkiem instytucji niż tym, z jakim niestety mieliśmy do czynienia. Muszę powiedzieć, że za każdym razem, kiedy gościłem szefa pana instytucji, po prostu srogo cierpiałem. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 13 osób. Za było 7 osób, 3 osoby były przeciw, 3 osoby wstrzymały się od głosu.

A zatem stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Andrzeja Kwalińskiego.

Dziękuję państwu bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.

**Kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy Andrzej Marek Kwaliński:**

Dziękuję bardzo.